

# SEKTOR

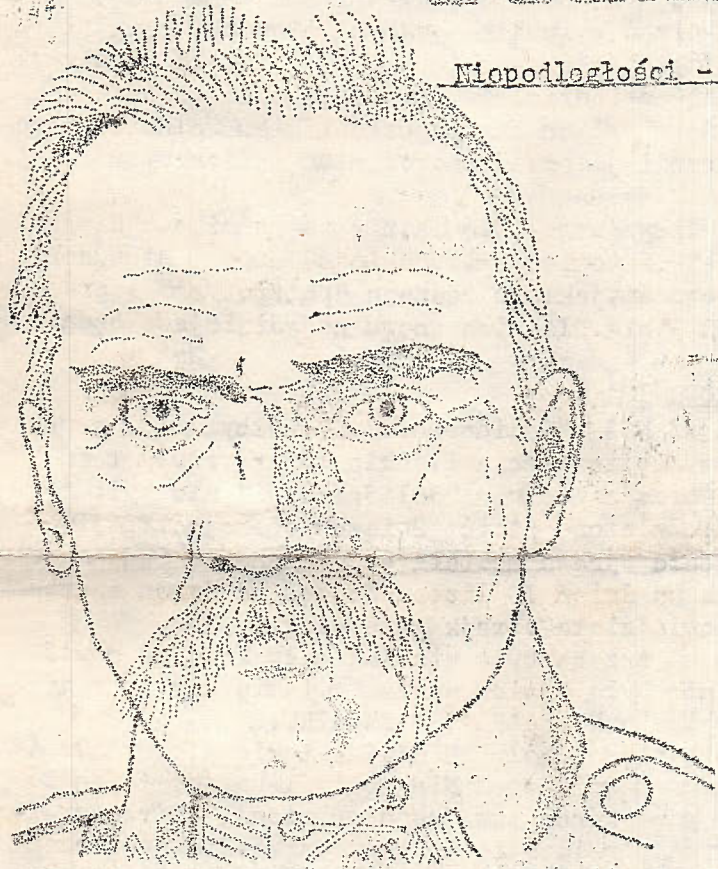
## PISMO TERCYNOWEGO KOMITETU OPORU

# 42

# » SOLIDARNOSC «

Warszawa, 10. II. 1983r

### Niepodległości - jakie Twoje imię ?



II listopada br. przypada 65 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę po studziesięcioletniej niewoli. Do niedawna jeszcze obchodzenie tej rocznicy było w PRL albo zakazane, albo przemilczane. Pamiętam, jak w roku 1968 pojechał do Lublina Gomułka z Cyrankiewiczem, żeby wziąć udział w akademii z okazji powstania 7. XI. 1918 roku w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego. Niewiele wtedy mówiono o Polsce Niepodległej, a jeśli już, to tyle, że "samotność uciskała lud pracujący wsi i miast". Główną postacią w tych przemówieniach był natomiast Lenin, który wydał dekret o pokoju, no, i od tego wysokożyła na mapie Europy Polska, nierzycm Wenus z morskiej piany. Teraz znowu komuniści walcząc z narodem stroją się w piórka "prawdziwych patriotów". Najbardziej patentowani "patrioci" zgromadzeni w PZON-ciu zapowiedzieli, że będą obchodzić rocznicę II listopada. Ciekawo jak będą obchodzić - z boku, czy od tyłu ?

Co się stało II listopada, dlaczego właśnie ten dzień został uznany za datę wkrzeszenia Polski Niepodległej ?

II listopada 1918 roku powrócił z więzienia w Magdeburgu do Warszawy Józef Piłsudski. W tym czasie istniały na ziemiach polskich dwa ośrodki polityczne: Rada Regencyjna w Warszawie, powołana jeszcze 12. IX. 1917 roku przez cesarzy austriackiego i niemieckiego oraz wspomniany Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie. Komunistyczni agenci usiłowali też tworzyć swoje rady delegatów robotniczych i rozmaite "czerwone gwardie", z zasady przeciwne odbudowie państwa polskiego, a nawołujące do "wszechświatowej rewolucji". Rada Regencyjna, jako twór zaborców nie miała żadnego większego prestiżu politycznego. Tymczasowy Rząd ludowy w Lublinie też go nie miał, zwłaszcza, że był pomyślany jako tymczasowy, do czasu pojawienia się w Polsce Józefa Piłsudskiego, którego osoba cieszyła się ogromnym autorytetem w społeczeństwie polskim, a nawet wśród niemieckich wojsk okupacyjnych. Oto II listopada Rada Żołnierska garnizonu warszawskiego /w Niemczech akurat wybuchła rewolucja/ wysłała do Piłsudskiego, który jeszcze nie miał żadnej oficjalnej funkcji, swoich delegatów, by zapewnić żołnierzom niemieckim spokojny powrót do kraju po złożeniu broni. Piłsudski udzielił takiego zapewnienia i go dotrzymał. To są fakty świadczące o wielkim autorytecie osobistym.

Tego samego dnia Rada Regencyjna wydała dekret oświadczenia, że złoży swoją władzę Rządowi Narodowemu, prosząc jednocześnie Piłsudskiego, by podjął się zorganizowania takiego rządu. Piłsudski powiadomił o tym społeczeństwo 12 listop. adn oświadczenia, że nawiązał kontakt z rządem w Lublinie, pragnąc "poznać jego zapatrywania". Tego samego dnia Piłsudski wydał pierwszy rozkaz do Wojska Polskiego, w którym objął komendę nad siłami zbrojnymi. Wydał też odezwę do ludności, zawiadamiając o przejęciu dowództwa nad wojskiem polskim i wzywającą do zachowania spokoju wobec ewakuujących się żołnierzy niemieckiej armii okupacyjnej. 14 listopada Rada Regencyjna formalnie się rozwiązała. Rozwiązał się też rząd lubelski. Tego samego dnia Piłsudski mianował Ignacego Daszyńskiego Prezydentem Gabinetu Ministrów / premierem rządu /.

16 listopada 1918 roku wysłane zostały depeše radiowe, notyfikujące powstanie Państwa Polskiego. Były one skierowane do: Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Królewskiego Rządu Angielskiego, Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej, Królewskiego Rządu Włoskiego, Cesarskiego Rządu Japońskiego, Rządu Rzeczypospolitej Niemieckiej i do Rządów Wszystkich Państw Wojujących i Neutralnych. W depešy tej J. Piłsudski informował te rządy, że powstało Państwo Polskie i że on jest wodzem naczelnym armii. Stwierdzał też m.in., że "Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych". Był to pierwszy akt Odrodzonej Polski w stosunkach międzynarodowych. Jak widzimy, jakoś obyło się bez Lenina.

Toniował osoba Daszyńskiego wywołała niezadowolenie wśród ugrupowań prawicowych, Piłsudski przyjął jego dymisję i 18.XI.1918 roku mianował szefem rządu Jędrzeja Moraczewskiego. 22 listopada dekret tego rządu określił tymczasowy ustrój państwa: Józef Piłsudski został Tymczasowym Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem. W jego rękach spoczęła najwyższa władza.

Tak w największym skrócie wyglądały pierwsze dni Polski Odrodzonej. I na wieki z tymi ramieniami dla całego narodu dniami zrosło się imię Józefa Piłsudskiego. Człowieka, który 11 listopada po powrocie z niemieckiej niewoli wziął władzę państwową w swoje ręce. Ujął ją sam, bo nikt mu tej władzy nie dał. Nie dała mu jej Rada Regencyjna, gdyż ona sama żadnej praktycznie władzy nie miała. Nie dał mu tej władzy rząd w Dublinie, skoro Piłsudski powołał jego szefa do tworzonych przez siebie rządu. Wiedza być może, jak to się mówi, leżała na ulicy, ale nikt nie miał odwagi, by podjąć ją w sposób odpowiedzialny. Piłsudski miał tę odwagę i wziął władzę w imieniu samego narodu polskiego. Był on zawsze człowiekiem wolności i wolność tę przyniósł swojemu narodowi, a potem obronił ją przed zagrożeniem ze strony rosyjskiego imperializmu.

I oto ten człowiek nie ma dzisiaj w Polsce ulicy swego imienia, nie ma pomnika, a Stocznia Remontowa w Gdańsku już oficjalnie nie nazywa się imieniem Piłsudskiego. Już sam stosunek dzisiejszych władców PRL do tej postaci jest dowodem, jakiego rodzaju "patriotyzm" reprezentują polityczni najmici i wycirusy moralne z PZPR-cia. Dla nich znowu najważniejsze będą dekreta Lanina.

Ren

### TRZECIA ROCZNICA

10 listopada mija trzecia rocznica rejestracji NSZZ "Solidarność". Chciałbym więc przekazać parę refleksji, nasuwających się w związku z okolicznościami, jakie towarzyszyły temu wydarzeniu. Jakże zapewne wszyscy pamiętamy, rejestracją statutu "Solidarności" nie była zwykłą formalnością, Warszawski Sąd Wojewódzki, gdzie złożono Statut Związku do rejestracji, ukończył w tym dokumencie samowolnych poprawek i cała sprawa została przekazana do Sądu Najwyższego. Rozprawa rejestracyjna była wyznaczona na dzień 10 listopada, zaś na dzień następny w wypadku odrzucenia Statutu, "Solidarność" zapowiedziała strajk generalny.

O co chodziło? Czy rzeczywiście dla kilku zdań trzeba było stawiać cały kraj na nogi? Cóż trzeba było! Walka o rejestrację Statutu nie była bowiem sporem o takie czy inne sformułowanie w dokumencie prawnym, lecz była to walka o NIEZALEŻNOŚĆ ZWIĄZKU.

Głównym punktem spornym była formuła o "kierowniczej roli PZPR". Czy takie sformułowanie mogło znaleźć się w statucie niezależnego związku zawodowego? Nie mogło i bardzo łatwo to wyjaśnić. Zdecydowana większość z nas pracuje w gospodarce tzw. "uspołecznionej". W rzeczywistości jednak społeczeństwo ma minimalny wpływ na zarządzanie tą gospodarką. Nie społeczeństwo jest więc właścicielem środków produkcji, lecz państwo, państwo, na którego politykę społeczeństwo, czyli my wszyscy, również ma wpływ prawie żaden. Państwo jest więc naszym pracodawcą, ale państwo to przecież nie jakiś nieokreślony stwór, ale konkretny aparat zarządzający. A cały ten aparat jest tworzony i kierowany przez partię. Tak więc, to PZPR, chociaż pośrednio, jest naszym pracodawcą. Czyż więc związek zawodowy, jeżeli chce być autentycznie niezależnym związkiem zawodowym, broniącym interesów swoich członków, może z góry godzić się na podległość pracodawcy? "Solidarność" chciała być, była i jest organizacją niezależną i dlatego nie mogła się zgodzić na tego rodzaju ograniczenia.

Walka o niezależność związku nie ograniczała się jednak tylko do momentu rejestracji. Praktycznie trwała ona przez cały okres legalnej działalności "Solidarności", od Sierpnia 80 do Dnia 81. I właśnie to, że nie udało się komunistom jej tej niezależności pozbawić, że nie udało się jej podporządkować i sprowadzić do roli dawnej CRZZ, było przyczyną do podjęcia decyzji o rozbiciu "Solidarności" przemocą.

"Solidarność" mogła uniknąć wprowadzenia stanu wojennego tylko za cenę uległości wobec komunistycznej władzy, za wyrzeczenie się swej niezależności i roli autentycznego obrońcy praw ludzi pracy. Ale wtedy przestałaby być "Solidarnością".

EX

### SAMODZIERŻANIE W ROSJI PRZYWRÓCENIE

Komuniści usiłują wmówić całemu światu, a nasza rodzima komuna trąbi od czterdziestu lat, jakoby tzw. rewolucja październikowa w Rosji była zwycięstwem sił demokratycznych nad cełtem. Jest to kłamstwo, mające na celu ukrycie faktu, że Lenin, wraz ze zrewoltowanymi marynarzami floty bałtyckiej i zdeprawizowanymi żołnierzami obalił dopiero co powstały republikański rząd demokratyczny, by przywrócić tyranie, tylko że już nie pod berkiem cara, a pod znakiem czarwonej gwiazdy.

Wskutek niepowodzeń doznanych w wojnie i wywołanej klęskami dezorganizacji carskiego, skorumpowanego aparatu administracyjnego, nasiliły się w społeczeństwie rosyjskim żądania demokratyzacji państwa. Warto tu pamiętać, że pod względem ustroju społecznego Rosja była anachronicznym dziwologiem w ówczesnej Europie. Formalnie rzecz biorąc, car był władcą absolutnym i jedynym, zaś prawa obywatelskie nie istniały.

Świadome warstwy społeczeństwa rosyjskiego skupione były w następujących partiach: Socjalno-rewolucyjnej /tzw. eserzy/, Konstytucyjno-demokratycznej /tzw. kadeci/, socjaldemokratycznej, która dzieliła się na mieniszewików i bolszewików oraz tzw. "trudowników", na czele której stał A. Kiereński.

Zmiany w Rosji zaczęły się od strajku robotników w Piotrogradzie 3 marca 1917 r. Następnego dnia były już uliczne demonstracje, a 12 marca wojsko przeszło na stronę manifestujących. 12 marca aresztowany został premier rządu książę Golicyn i inni dostojnicy. Car Mikołaj II zmuszony został do abdykacji. Rosja po raz pierwszy w swojej historii stała się republiką. 15 marca 1917 r. utworzony został Rząd Tymczasowy pod przewodnictwem księcia Jerzego Lwowa. Jednocześnie jednak funkcjonowała Piotrogródzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, która nie uznawała rządu Lwowa. Tymczasem wrócił do Piotrogradu Lenin i przystąpił do przygotowywania przewrotu, mającego na celu obalenie demokracji i wprowadzenie dyktatury bolszewików. Wykorzystywał istniejącą Piotrogródzką Radę, w której bolszewicy mieli pełną kontrolę, do ataków na rząd pod hasłem oddania całej władzy w ręce tej Rady. Umiejętnie oddziaływając na zdemoralizowaną wojną, podatną na demagogię i ciemny naród rosyjski /hasła Lenina: natychmiast skończyć z wojną, własność to kradzież, a więc zagrabione wolno grabić, wszystkiemu winni inteligenci, a więc precz z "gramotnymi"/, udało się bolszewikom doprowadzić do ulicznych wystąpień przeciwko rządowi Lwowa. Wskutek tego 18 maja 1917 roku powstał rząd koalicyjny, grupujący właściwie przedstawicieli wszystkich liczących się partii, stojących na gruncie demokracji, a więc za wyjątkiem bolszewików. Premierem tego rządu został A. Kiereński. Bolszewicy organizują demonstrację na rzecz przekazania całej władzy Radzie również i przez ten rząd, Radzie, która w całości była już przez nich kontrolowana. Rząd wprowadził do akcji wojsko i dokonał aresztowań wśród działaczy bolszewickich. Lenin zniknął z Rosji i powrócił z zagranicy dopiero jesienią, dzięki uprzejmości wywiadu niemieckiego /ze Szwajcarii do Rosji wracał za przyzwoleniem władz niemieckich pociągami przez Niemcy, który to fakt jak również nieuniknione kontakty Lenina z przedstawicielami świata kapitalistycznego podczas podróży są niewygodne i zatajane przez historię i propagandę komunistyczną ze względu na swoją oczywistą dwuznaczność/.

Tymczasem zaniepokojony bolszewicką akcją głównodowodzący, gen. Kornikow zorganizował 7. IX. 1917 r. pucz wojskowy, wymierzony przeciwko rządowi Kiereńskiego, jako zbyt miękkiemu i ustępliwemu. Chociaż akcja Kornikowa nie udała się, to jednak bardzo osłabiła pozycję rządu, co zachęciło bolszewików do wzniecenia własnego puczu, by ostatecznie dobić pierwszy w historii Rosji demokratyczny, koalicyjny rząd. 6 listopada rozpoczęła się bolszewicka ruchawka, początkowo pomyślana jako demonstracja. Ponieważ jednak po buncie Kornikowa rząd nie był pewien lojalności wojska, przeto praktycznie nikt bolszewikom tego dnia nie stawiał oporu. 8 listopada utworzony został nowy rząd, na którego czele stanął Lenin. Był to rząd, który nie miał właściwie większego oparcia w społeczeństwie, toteż natychmiast przystąpił do budowania podstaw władzy dyktatorskiej. 20 grudnia 1917 roku utworzona zostaje Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem /tzw. Czeka/ z Dzierżyńskim na czele, która przystępuje z miejsca do eksterminacji przeciwników politycznych bolszewików. 26 stycznia 1918 roku karabiny maszynowe czekistów rozpędzają Konstytuante, czyli utworzoną w wyniku wiosennego, republikańskiego przewrotu reprezentację narodową /wszystkich partii/, którą miała uchwalić demokratyczną konstytucję Rosji. Od tej pory nie ma już w Rosji żadnej innej partii poza bolszewicką, nie ma też demokracji, ani praw człowieka. Lenin zostaje nieograniczonym dyktatorem na wzór Mikołaja

/Czcko/

#### OBLICZE TYGODNIA

- Mamy dla Czytelników zagadkę: w jakim pośmie zamieszczono informację o tym, że:
- w gminach Skołyżyn i Zagórze w woj. krosnieńskim wymalowano na szosie napisy "Niech żyje Solidarność"
  - 4.X. na murze okalającym budynki Uniwersytetu Warszawskiego wymalowano napisy "Solidarność walczy"
  - w nocy z 4 na 5 X. na terenie Huty "Warszawa" wymalowano napisy: "TV kże" i, "Niech żyje Wałęsa", "Solidarność zwycięży"
  - 6.X. w Dzierżonowie /woj. wałbrzyskie/ na występie zespołu "Lombard" 500-osobowa grupa młodzieży wznosiła okrzyki: "Niech żyje Lech Wałęsa"
  - w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego rozwieszono plakaty "Lech Wałęsa - Nobel 83"
  - na niektórych budynkach w Kraśniku i Swidniku pojawiły się napisy: "Precz z komunizmem", a w Krakowie "KFN, "FRON - won!" i "Nobel - Wałęsa"
  - 4.X. nadano w Poznaniu 10-minutową audycję Radia Solidarność.
- No i co by to mogło być? "Tygodnik Mazowsze", "Sektor", "Wola"? Może jakieś nowe podziemne pismo?

